

# Furia, Dzie

P&#322;mrok, czer&#324;, szary &#347;piew,  
Sp&#322;ywa dzie&#324;, kr&#261;&#380;y krew.  
Blady &#347;wit, w p&#322;ucach mg&#322;a,  
Ziemi kwiat &#347;mierci znak.

Gdy pchni&#281;ty czas okr&#281;gi zacz&#261;&#322; toczy&#263;,  
Kiedy oddech s&#322;aby z wiatrem porwa&#322;,  
A o otwart&#261;d&#322;o&#324; uderzy&#263; nie &#347;mia&#380;  
By&#322;o tak, jak chcia&#322;, w blasku dnia.

Dzie&#324; wtedy nie wsta&#322;...  
To noc go tam unios&#322;a  
G&#281;biej w &#380;yciu zmoczona,  
Intensywniej &#347;mierz&#261;ca...

On czarny, Ona czarna  
On czarny, Ona czarna

On czarny,  
Tchnieniem ka&#380;dym kolejnym  
Przenika&#322; okr&#281;gu krwi wst&#281;gi,

Ona czarna  
Biel&#261; ciep&#322;&#261; wybra&#322;a &#380;ycie w jednym i &#380;

P&#322;ynie czas, wilgo&#263; trwa,  
&#379;ycia blask cicho gra.  
Tyle lat, siebie wrak,  
Ziemi kwiat &#347;mierci znak